

Przemysław Waingertner

**„JUDEOMASONERIA” – ZE STEREOTYPU WOLNOMULARSTWA  
W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ**

Działalność i wpływ wolnomularstwa w dziedzinie polityki, kultury, a nawet gospodarki w skali całego świata, a także losy i miejsce narodu żydowskiego w dziejach to problemy, które wciąż są inspiracją zarówno do naukowych badań, jak i tworzenia fałszywych wizerunków, stereotypów i mitów.

Jedną z odmian spiskowej teorii dziejów jest nurt, przypisujący „judeomasonerii”, wszechwładnej unii wolnomularzy i Żydów, decydującą rolę w historii świata w ostatnich dwóch stuleciach. Stereotyp „żydomasonerii” zaczął funkcjonować w świadomości publicznej Europy, a później świata, w pierwszych latach XIX w., kiedy to filozof Joseph de Maistre oskarżył Napoleona Bonaparte o zainspirowanie sojuszu żydowsko-wolnomularskiego, a gorący zwolennik de Maistre’a oficer sardyńskiej armii Michot sformułował pogląd, że wszyscy Żydzi są wolnomularzami, zaś wolnomularstwo jest ich instrumentem w dziele opanowania świata<sup>1</sup>. Od tego czasu zwalczanie „judeomasonerii” stało się jednym z celów ruchów i organizacji nacjonalistycznych i antysemickich, a także części duchowieństwa katolickiego na całym świecie.

W II Rzeczypospolitej problem relacji pomiędzy wolnomularstwem a Żydami budził duże zainteresowanie opinii publicznej wobec faktu zamieszkiwania w Polsce międzywojennej licznej mniejszości żydowskiej<sup>2</sup>. Tematyka ta była obecna w środkach masowego przekazu, osobnych publika-

<sup>1</sup> L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 227–228.

<sup>2</sup> Mniejszość żydowska w Polsce była w 1921 r. obliczana na ok. 2854 tys., w 1931 r. na ok. 3113 tys., a w 1939 r. na ok. 3400 tys., co dawało w zestawieniu z liczbą obywateli II Rzeczypospolitej narodowości polskiej oraz liczbą przedstawicieli innych niż żydowska mniejszości odsetek ludności żydowskiej w Polsce odpowiednio: 10,5%, 9,8%, 9,7% (patrz J. Tomaszewski, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1990, s. 10).

jach i wystąpieniach przedstawicieli większości kierunków politycznych. Z zagadnieniem tym stykamy się w pamiętnikach, dziennikach, relacjach i wspomnieniach.

Wśród publikacji, próbujących ustalić charakter związków pomiędzy zakonami wolnomularskimi a „żydostwem”, rzadko i zupełnie wyjątkowo napotykamy twierdzenia przeczące istnieniu podobnych powiązań. Konstatacje takie pojawiły się w „Wiadomościach Literackich”, które przytaczały nawet dla udowodnienia tej tezy fragment konstytucji wolnomularstwa anglosaskiego Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego, mówiący, iż „masonem nie może być [...] Żyd”<sup>3</sup>. Podobnego zdania była blisko związana ze środowiskiem wolnomularzy pisarka Maria Dąbrowska, która w swych *Dziennikach* zanotowała, że „masoneria polska była jedyną, która nie przyjmowała Żydów, albo bardzo wyjątkowo”<sup>4</sup>. Sprzeciwiali się uproszczonemu traktowaniu wszystkich zakonów wolnomularskich jedynie jako instrumentów „polityki żydowskiej”: dziennikarz Stanisław A. Wotowski w broszurze pt. *Tajemnice masonerii i masonów*<sup>5</sup> oraz Verax w książeczce pt. *„Masoneria, czym jest, a czym nie jest”*. Verax twierdził, iż w rzeczywistości to nie tyle Żydzi kierują organizacjami wolnomularskimi, co wszechobecny, motywujący działania wolnomularzy, inspirujący ich aktywność „duch” wolnomularski, którym są przeniknięci<sup>6</sup>.

Nad informacjami, negującymi istnienie związków pomiędzy bractwami wolnomularskimi a środowiskami żydowskimi, bądź przeciwstawiającymi się wyolbrzymieniu i przeinaczaniu sensu ich naturalnych kontaktów, zdecydowanie przeważały ilościowo relacje formułujące stanowczo tezę o występowaniu między nimi ścisłych powiązań. W katolickim „Małym Dzienniku” wskazywano, np. że znaki wolnomularskie mają swoje źródło w symbolice żydowskiej i posiadają „żydowskie znaczenie”<sup>7</sup>. Tam równocześnie zwracano uwagę, iż godłem zjazdu prasy i działaczy antywolnomularskich zwołanego w Warszawie na 11 VI 1938 r. wybrano miecz rozcinający ostrzem sześcioramienną gwiazdę<sup>8</sup>. Fakt, iż spośród wielu motywów występujących w symbolice wolnomularskiej, uznano za reprezentatywny i najwłaściwszy dla potrzeb i prac zjazdu znak, przecinanej mieczem, gwiazdy Dawida, dowodzi – jak się wydaje – powszechności przekonania o żydowskowolnomularskiej współpracy.

<sup>3</sup> Z. S. Klingsland, *Dzieci Wdowy...*, „Wiadomości Literackie” 4 V 1930, nr 18, s. 1.

<sup>4</sup> M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 2, Warszawa 1988, s. 280.

<sup>5</sup> S. A. Wotowski, *Tajemnice masonerii i masonów*, Warszawa 1926, s. 37.

<sup>6</sup> Verax, *Masoneria, czym jest, a czym nie jest*, Poznań [b.r.w.], s. 44–46.

<sup>7</sup> *Żydowskie znaczenie symboli masonskich*, „Mały Dziennik” 21–22 VIII 1938, nr 229–230, s. 7.

<sup>8</sup> *Pod godłem miecza rozcinającego gwiazdę 6 ramienną obradować będzie wielki wiec antymasonski*, „Mały Dziennik” 10 VI 1938, nr 158, s. 1.

O powiązaniach między lożami i kręgami żydowskimi donosił, generalnie niechętny polskim zakonom, „Merkuriusz Polski Ordynaryjny”<sup>9</sup>. Wpływy żydowskie i wolnomularskie wymieniał również jednym tchem Mariusz Kułakowski, autor pracy o Romanie Dmowskim powstałej już po II wojnie światowej na emigracji. Mariusz Kułakowski widział w tych wpływach główne czynniki zwalczane przez przywódcę polskiego ruchu narodowego<sup>10</sup>. Wrogowie wolnomularstwa: historyk Kazimierz Marian Morawski i W. Moszczyński rozwijali ponadto tezę o wspieraniu polskich loż przez mniejszość żydowską w Polsce. Kazimierz M. Morawski dowodził, iż „aby wpływ wywierać, masoneria w Polsce nie potrzebuje być ani zbyt liczna, ani zbyt zorganizowana, skoro za nią stoi i oparcie jej daje czteromilionowe żydostwo”<sup>11</sup>. Pośrednie dowody istnienia związków pomiędzy lożami a środowiskami żydowskimi przedstawiał Bolesław Chełmiński w monografii pt. *Masoneria w Polsce współczesnej*, pisanej z pozycji nacjonalistycznych, antysemitycznych i antywolnomularskich. Podkreślał on występowanie polskiego wolnomularstwa w obronie Żydów i zarzucał mu bezkrytycyzm wobec działań kół żydowskich: „Żyd dla masonerii to niewzruszalne tabu. Szerzy ona bezbożnictwo i ateizm, ale tylko wśród nieżydów. [...] spaczony mesjanizm i do potwornych rozmiarów rozrosłej, szalonej wprost megalomanii narodowej żydostwa nie widzi”<sup>12</sup>.

Duża część publikacji przedstawiała obraz wolnomularstwa jako organizacji całkowicie uzależnionej od żydowskich kół nacisku, pozostającej pod ich kontrolą i kierownictwem. Przeświadczeniu takiemu dał wyraz Roman Dmowski w jednej ze swych powieści pt. *Dziedzictwo*, wydanej pod pseudonimem Kazimierz Wybranowski. Opisał on w niej walkę pozytywnego bohatera Zbigniewa Twardowskiego ze spiskiem Żydów i wolnomularzy. Powieść ta, obok celnych spostrzeżeń, dotyczących charakteru Polaków, zawiera sugestie o wpływach „iście diabolicznej, poruszającej Polakami jak lalkami”<sup>13</sup> konspiracji żydowsko-wolnomularskiej. Wydaje się przy tym, że sam Dmowski wierzył w kreowany przez siebie wizerunek wolnomularstwa i nie mamy w tym przypadku do czynienia z instrumentalnym, wynikającym z gry politycznej i wyrachowania, traktowaniem kwestii „judeomasonerii”. Wskazuje na to lektura pozostałych prac Dmowskiego, z których wywnioskować można, iż

<sup>9</sup> J. B., *Uderzyć w rękę nie w ślepy miecz*, „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” 13 XII 1936, nr 40, s. 1179.

<sup>10</sup> M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Londyn 1968, s. 9.

<sup>11</sup> K. M. Morawski, W. Moszczyński, *Co to jest masoneria*, Warszawa 1939, s. 95–96.

<sup>12</sup> B. Chełmiński, *Masoneria w Polsce współczesnej*, Warszawa 1936, s. 129.

<sup>13</sup> R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 362.

coraz bardziej nasila się jego obsesja antyżydowska i antywolnomularska<sup>14</sup>. Potwierdza tę tezę także przegląd korespondencji, jaką Dmowski prowadził z przyjaciółmi i współpracownikami. W liście do Ignacego Chrzanowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyka literatury i swego biografą, pisał R. Dmowski o *Dziedziectwie*: „Więc przeczytałeś książeczkę tego chłopaka z przyjemnością? [...] Widzę, że podzielasz mój pociąg do literatury sensacyjnej. Ma ona wszakże na ogół dwie wady: jest zazwyczaj niemądra i niemoralna. To zaś nie jest ani takie niemądre ani niemoralne”<sup>15</sup>.

W powieści *Dziedziectwo* wyrazicielem opinii Dmowskiego o związkach między żydostwem a wolnomularstwem jest główny bohater Zbigniew Twardowski. Według niego, polscy wolnomularze są dla Żydów jedynie „zwierzętami dmowemi, wykonującymi ich wolę, pracującymi dla nich, strzegącymi, ażeby ich bezceństwa nie tylko pozostawały bezkarnymi, ale były pokrywane milczeniem”<sup>16</sup>. Kiedy indziej Twardowski określa zakony wolnomularskie jako „bierne narzędzie w rękach innej [żydowskiej – P. W.] organizacji”<sup>17</sup>. Zdaniem Twardowskiego Żydzi szczególną rolę odgrywają także w samych bractwach wolnomularskich. Twierdzi on, sugerując, że myśli o Żydach, iż „najcenniejszymi, przeznaczonymi do głównych ról jej [organizacji wolnomularskiej – P. W.] członkami są ci, którzy z urodzenia, z pochodzenia są dla niej stworzeni, ludzie nie związani węzłami moralnymi z narodem, wśród którego żyją”<sup>18</sup>.

Oceny Dmowskiego, dotyczące wolnomularstwa i „żydostwa”, podtrzymywał inny ideolog i przywódca polskiego ruchu narodowego – Jędrzej Giertych, określający łoże mianem „ekspozytury polityki żydowskiej”<sup>19</sup>. Zgadzał się z nimi również K. M. Morawski, który w swych *Tezach* o ruchu wolnomularskim pisał, iż „masoneria jest organizacją wywodzącą się z żydostwa, z żydostwa najsilniej zespoloną i służącą celom międzynarodowego żydostwa”<sup>20</sup>. Wtórowali mu niechętni bractwom wolnomularskim:

<sup>14</sup> Patrz np. R. Dmowski, *Anglia powojenna i jej polityka*, Warszawa 1926, s. 39–40; tenże, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927, s. 4, 7, 28; tenże, *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, [w:] *Pisma*, t. 4, Częstochowa 1938, s. 8, 87, 135; tenże, *Świat powojenny i Polska*, [w:] *Pisma*, t. 7, Częstochowa 1937, s. 185, 330–332; tenże, *Przewrót*, [w:] *Pisma*, t. 8, Częstochowa 1938, s. 235, 226–227, 253, 261–262, 362, 378, 399, 403–404, 424, 425–426; tenże, *Wewnętrzna polityka narodowa*, [w:] *Pisma*, t. 9, Częstochowa 1939, s. 55; tenże, *Polityka Polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988, t. 1, s. 315; t. 2, s. 93, 125, 141–142, 145, 179. Do takiego samego wniosku dochodzi R. Wapiński (*op. cit.*, s. 362).

<sup>15</sup> Cyt. za tamże, s. 362. Na fakt, iż z lektury korespondencji R. Dmowskiego wyraźnie daje się zauważyć poważne traktowanie przez niego teorii o spisku „żydowsko-wolnomularskim” zwraca też uwagę R. Wapiński (*op. cit.*, s. 362).

<sup>16</sup> K. Wybranowski, *Dziedziectwo*, Poznań ok. 1939, s. 169–170.

<sup>17</sup> Tamże, s. 363.

<sup>18</sup> Tamże, s. 170.

<sup>19</sup> J. Giertych, *Rozpatrzmy rzecz na szerszym tle*, „Głos Narodowy” 15 V 1938, nr 48, s. 1.

<sup>20</sup> *Walka z masonerią...*, „Mały Dziennik” 14 VI 1938, nr 162, s. 5.

Jerzy Muszyński (ps. Zygmunt Zbaraski) i Julian Babiński – publicysta, dziennikarz, wydawca i redaktor „Merkurjusza Polskiego Ordynaryjnego”. Jerzy Muszyński uważał Żydów za popleczników i rzeczywistych założycieli zakonów wolnomularskich<sup>21</sup>, natomiast J. Babiński w wileńskim „Słowie” dowodził, że wolnomularstwo „pełni rolę jednego z kilku narzędzi polityki żydowskiej w jej działaniu [...] obliczonym na pokolenia i w szerokiej, światowej skali”<sup>22</sup>.

Poglądy podobne do powyższych głosił zdeklarowany przeciwnik organizacji wolnomularskich i antysemita – ksiądz Stanisław Trzeciak, forsując w „Małym Dzienniku” tezę, iż „masoneria [jest – P. W.] agenturą żydowską”<sup>23</sup>, wykazując w swym wystąpieniu na wspomnianym już zjeździe antywolnomularskim w Warszawie, że „duch masoński jest tylko emanacją ducha pansemityzmu i Talmudu, a loża ekspozyturą synagogi”<sup>24</sup>.

Konstatacje o zbliżonej treści znalazły się w książce historyka literatury i filologa Mariana Zdziechowskiego pt. *W obliczu końca*<sup>25</sup> oraz w broszurze pt. *Masoneria*, której autor (czy autorzy), ukrywający się pod inicjałami W. B. G., sugerował, iż wszystkimi bractwami wolnomularskimi kieruje bliżej niesprecyzowany rząd Izraela<sup>26</sup>.

Rolę Żydów w wolnomularstwie w Polsce podkreślał także „tropiciel” śladów działalności wolnomularskiej w II Rzeczypospolitej Mieczysław Skrudlik, akcentujący wpływ na polskie loże prof. Szymona Askenazego<sup>27</sup>.

Dla katolickiej „Tęczy” wolnomularstwo było jedynie narzędziem „tajnej [...] sekty, rekrutującej się spośród Żydów”<sup>28</sup>. „Mały Dziennik” stwierdzał, że wolnomularstwo służy celom międzynarodowego „żydostwa”, a wolnomularze są „armią na usługach Żydów”<sup>29</sup>. Według niego „chrześcijanin w armii masońskiej będzie tylko kondotierem żydostwa, które konsekwentnie zdąża do panowania nad światem”<sup>30</sup>. Natomiast „Kurier Warszawski” zapewniał, iż ruch wolnomularski ma na kierowniczych stanowiskach „świadomie dążących do swego celu narodowego Żydów”, na pozostałych zaś ostatnich miejscach „nieżydowskich karierowiczów”<sup>31</sup>.

<sup>21</sup> Z. Zbaraski, *Geneza masonerii*, Warszawa [b.r.w.], s. 10.

<sup>22</sup> J. Babiński, *Wolnomularstwo w Polsce nowoczesnej*, „Słowo” 6 III 1938, nr 64, s. 5.

<sup>23</sup> ks. S. Trzeciak, *Masoneria agenturą żydowską*, „Mały Dziennik” 19 VII 1938, nr 197, s. 1.

<sup>24</sup> *Słowa prawdy o masonerii...*, „Mały Dziennik” 12–13 VI 1938, nr 160–161, s. 1.

<sup>25</sup> M. Zdziechowski, *Masoneria. Jej cele i ideały*, [w:] *W obliczu końca*, Wilno 1938, s. 1–38.

<sup>26</sup> W. B. G., *Masoneria*, Warszawa [b.r.w.], s. 11.

<sup>27</sup> M. Strudlik, *Masoneria w Polsce*, Katowice 1935, s. 34.

<sup>28</sup> B. Rudzki, *Przemiany w masonerii*, „Tęcza” IV 1937, nr 4, s. 11.

<sup>29</sup> t., *Zakonspirowana armia żydowska...*, „Mały Dziennik” 4–5 IX 1938, nr 243–244, s. 7.

<sup>30</sup> Tamże, s. 7.

<sup>31</sup> A. Bar., *Duch wolnomularstwa*, „Kurier Warszawski” 24 VII 1937, nr 201, s. 3.

Niekiedy u niektórych autorów publikacji książkowych i prasowych, jak również w potocznych ocenach opinii publicznej dochodziło wręcz do utożsamienia organizacji wolnomularskich z jakimś nieokreślonym „ruchem żydowskim”, do wykształcenia się jednolitego, sygnalizowanego już przeze mnie pojęcia „judeomasonerii”. Taki pogląd na kwestię żydowsko-wolnomularską reprezentował u schyłku życia sam R. Dmowski, dla którego Żyd był synonimem wolnomularza i odwrotnie<sup>32</sup>. Podobne stanowisko zajmował B. Chełmiński, który obok tezy o uzależnieniu łóz od środowisk żydowskich forsował pogląd, iż „masoneria jest to hodowla sztucznego Żyda”<sup>33</sup>. Uważał on, że w określeniu, iż „masoneria w Polsce jest żydowska”, nie można znaleźć ani nieścistości, ani też żadnej przesady<sup>34</sup>. Z kolei M. Skrudlik był zdania, że zakony wolnomularskie są po prostu organizacjami Żydów<sup>35</sup>. Przytaczane poglądy znajdowały odzwierciedlenie także w satyrze Polski międzywojennej – w piśmie „Mucha” z 16 XII 1938 r. (z okresu bezpośrednio po rozwiązaniu, dekretem prezydenckim, zrzeszeń wolnomularskich) zamieszczono rysunek walącego się gmachu, oznaczonego sześcioramienną gwiazdą Dawida, z którego uciekali ubrani w stroje rytualne wolnomularze o wyraźnych rysach semickich<sup>36</sup>.

Drugim problemem, który można wyodrębnić z całości badanego materiału źródłowego, jest zagadnienie „wpływów żydowsko-wolnomularskich” w Polsce. Na tym polu aktywni byli zwłaszcza działacze narodowi. Roman Dmowski głosił na przykład, że Żydzi i wolnomularze są winni całego zła w sferze życia gospodarczego, społecznego, polityki i moralności<sup>37</sup>. Żydzi, czyli wolnomularze, byli dla niego odpowiedzialni za upadek państwa polskiego i polską martyrologię narodową<sup>38</sup>.

Poglądy R. Dmowskiego propagował Jędrzej Giertych. Dał on również wykładnię własnego stanowiska w cyklu artykułów opublikowanych w „Głosie Narodowym” w maju 1938 r., podczas największego nasilenia kampanii antywolnomularskiej w II Rzeczypospolitej. W artykułach tych Giertych podjął próbę odpowiedzi na pytanie o istnienie w Polsce realnego zagrożenia ze strony „judeomasonerii”. Zajął się także analizą jej programu i stosunku do państwa polskiego. Stwierdzał, że „suma wpływu i znaczenia Żydów i masonerii wziętych razem” jest w Polsce większa niż w innych krajach,

<sup>32</sup> R. Wapiński, *op. cit.*, s. 360.

<sup>33</sup> B. Chełmiński, *op. cit.*, s. 48.

<sup>34</sup> Tamże, s. 148.

<sup>35</sup> M. Skrudlik, *Masoneria w...*, s. 19.

<sup>36</sup> „Mucha” 16 XII 1938, nr 51, s. 3.

<sup>37</sup> R. Wapiński, *op. cit.*, s. 360.

<sup>38</sup> Tamże, s. 360.

gdyż słabość organizacyjną polskich zakonów wolnomularskich rekompensuje istnienie silnej mniejszości żydowskiej<sup>39</sup>. Giertych dowodził, iż w Polsce „wpływy obozu masońsko-żydowskiego [...] prowadzą akcję, zmierzającą do takiego reżyserowania dokonywających się przemian, by w sumie przemiany te szły w kierunku dla polityki obozu masońsko-żydowskiego pożądanym”<sup>40</sup>. Według Giertycha wpływy „żydomasonerii” były obecne i w obozie rządzącym i wśród opozycji, na prawicy i na lewicy, wśród najbogatszych i najuboższych warstw społeczeństwa<sup>41</sup>. Wszędzie miały być one starannie ukryte. Jednak konieczność ich zakonspirowania nie wpływała na ich rzeczywistą siłę – wszędzie miały działać energicznie, umiejętnie i planowo<sup>42</sup>. Giertych postulował obserwowanie dokonujących się w polityce wewnętrznej w Polsce przemian i rozgrywek przez pryzmat dążeń Żydów i wolnomularzy, jako warunek konieczny dla pełnego zrozumienia kulisów polskiego życia politycznego<sup>43</sup>. Konstatował, że istnieją na świecie dwie „polityki żydowsko-masońskie”: Żydów „wschodnich” przeciwstawiających się światowej rewolucji, gdyż według nich mogła się ona zakończyć pogromem „żydostwa” na całym świecie i Żydów „zachodnich”, dążących do powszechnej, ogólnoświatowej rewolucji z czystego idealizmu lub obawy przed faszyzmem. J. Giertych uważał, że w Polsce, zarówno w środowisku żydowskim, jak i w kręgach wolnomularskich, przeważał w sposób zdecydowany „kierunek wschodni”, natomiast „kierunek zachodni” pozostawał zarówno wśród Żydów, jak i wolnomularzy w opozycji<sup>44</sup>. Sądził, iż w Polsce „program polityczny przeważnej części Żydów [...], a wraz z nim i [...] najsilniejszych odłamów masonerii [...] polega na dążeniu do zdobycia władzy nie atakiem czołowym [...] ale drogą okólną, przez przenikanie wszystkimi szczelinami do aparatu państwowego”<sup>45</sup>. Giertych przypuszczał, że polityka „żydowsko-masońska” będzie polegała „na takim manewrowaniu, które sprzyjałoby powstaniu szerokiego bloku politycznego, ulegającego sugestiom masońskim i mogącego stanowić godne i trwałe oparcie dla powolnego masonerii rządu”<sup>46</sup>. Twierdził, iż drugorzędną kwestią jest przy tym, czy blok ten zostanie utworzony drogą przegrupowań w obozie rządzącym, porozumienia części rządzącej elity z częścią opozycji, czy też w wyniku nowych wyborów powszechnych<sup>47</sup>. Równocześnie Giertych zauważał, że Żydzi i wolnomularze

<sup>39</sup> J. Giertych, *Rozpatrzmy rzecz na szerszym tle*, „Głos Narodowy” 15 V 1938, nr 48, s. 1.

<sup>40</sup> Tamże, s. 1.

<sup>41</sup> Tamże, s. 1.

<sup>42</sup> Tamże, s. 1.

<sup>43</sup> Tamże, s. 1.

<sup>44</sup> J. Giertych, *Dwie polityki masońsko-żydowskie*, „Głos Narodowy” 16 V 1938, nr 49, s. 1.

<sup>45</sup> J. Giertych, *Program wielkiej czystki*, „Głos Narodowy” 18 V 1938, nr 51, s. 1.

<sup>46</sup> Tamże, s. 1.

<sup>47</sup> Tamże, s. 1.

napotykają w swych działaniach na coraz silniejsze i coraz bardziej powszechne nastroje nacjonalistyczne, antyżydowskie i antywolnomularskie. W tej sytuacji myślą przewodnią polityki „żydomasonerii” w Polsce miał być plan „wielkiej czystki” w aparacie państwowym<sup>48</sup>.

Istnienie wpływów „judeomasonerii” w II Rzeczypospolitej stwierdzała endecka „Gazeta Warszawska”, która 11 XII 1922 r., po wyborze Gabriela Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, głosiła z oburzeniem, iż „zmusili do głosowania [na G. Narutowicza – P. W.] Polaków masoni do klubów wprowadzeni w porozumieniu z Żydami”<sup>49</sup>. Natomiast 5 lat później „Myśl Narodowa” przytaczała artykuł zamieszczony w rzymskim miesięczniku „Romana”, pisząc, iż jego autor patrzy na dzieje Polski po I wojnie światowej „jak na ścieranie się dwóch żywiołów: czysto polskiego, narodowego [...] i masonsko-żydowskiego”<sup>50</sup>. Pierwszym aktem działalności wolnomularstwa w II Rzeczypospolitej miało być według autora utworzenie rządu w Lublinie 7 XI 1918 r., jego triumfem – wybór G. Narutowicza na prezydenta Polski<sup>51</sup>.

Wizję zagrożenia polskiej racji stanu, przez „żydomasonię”, roztaczał w „Małym Dzienniku” ks. St. Trzeciak. Przeciwstawiał on ideę narodową i ludzi za nią się opowiadających siłom międzynarodówki Żydów i wolnomularzy<sup>52</sup>. Z racji powszechności wpływów „judeomasonerii” bito na alarm również w broszurze W. B. G. *Masoneria w Polsce*. Twierdzono w niej, iż w Polsce z „tajną władzą żydowską” współpracują wszystkie stronnictwa polityczne. Dowodzono, że „żydomasonię” mimowolnie popierają wszyscy, którzy przyczyniają się „do osłabienia w narodzie uczuć religijnych [...], zastąpienia inicjatywy i własności prywatnej upaństwowieniem wszelkiej wytwórczości [...], naruszenia przyrodzonego układu społecznego i państwowego”<sup>53</sup>.

„Myśl Narodowa” akcentowała obecność wpływów „żydomasonów” wśród inteligencji, której wybitni przedstawiciele mieli często występować „z musu i z nakazu tajnej, a bezwzględnej w wyrokach swoich organizacji międzynarodowo-żydowskiej”<sup>54</sup>. O wpływach „żydowsko-wolnomularskich” w środowisku inteligenckim pisał także wspomniany już M. Skrudlik

<sup>48</sup> Tamże, s. 1.

<sup>49</sup> *Wyniki wyborów a masoneria*, „Gazeta Warszawska” 11 XII 1922, nr 338, s. 3.

<sup>50</sup> *Głosy (cykl), O masonerii w Polsce*, „Myśl Narodowa” 1 VIII 1927, nr 17, s. 13.

<sup>51</sup> Tamże, s. 13.

<sup>52</sup> ks. S. Trzeciak, *op. cit.*, s. 1.

<sup>53</sup> W. B. G., *op. cit.*, s. 46–47.

<sup>54</sup> Dr N. Dek., *Szukajmy Żyda!* „Wiadomości Literackie” 30 VII 1933, nr 33, s. 5. W artykule tym autor ironicznie ustosunkował się do komentarzy, jakie zamieściła „Myśl Narodowa”, dotyczących ankiety na temat prześladowań Żydów w Niemczech. „Myśl Narodowa” sugerowała, że to „judeomasoneria” „zmusiła” polskich intelektualistów do zabrania głosu w powyższej kwestii.



zauważając, iż loże posiadają pomocnicze organizacje, będące zespołami „liberalno-radykalnej inteligencji polsko-żydowskiej”<sup>55</sup>. Podkreślał on też istnienie związków pomiędzy wolnomularstwem i „żydostwem” a ruchem wolnomysłicielskim<sup>56</sup>.

Tematem, wzbudzającym ogromne ożywienie wśród autorów publikacji, poświęconych „judeomasonerii”, były jej rzekome wpływy w armii, stosunek do wojska polskiego i zagadnienia obronności kraju. I tak „Mały Dziennik” głosił na przykład, że „Żydzi i masoneria prowadzili rozkładową działalność w armii polskiej”<sup>57</sup>. „Prosto z mostu” natomiast, reprezentujące orientację nacjonalistyczną, oskarżało wolnomularzy o udzielanie pomocy dezertantom<sup>58</sup>.

Z powyższych przykładów czytelnik mógłby wysunąć błędny wniosek, iż to jedynie reprezentanci kręgów katolicko-narodowych byli zwolennikami tezy o wielkich wpływach Żydów i wolnomularzy w państwie polskim. Tymczasem podobne poglądy głosił również... Wincenty Witos, trzykrotny premier rządów II Rzeczypospolitej, przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i Stronnictwa Ludowego (SL), który we wspomnieniach stwierdził, że w Polsce międzywojennej SL ulegało „żydowsko-masońskiej polityce”<sup>59</sup>. Nawiasem mówiąc, całkowicie odmienne reprezentował zdanie inny polityk ruchu ludowego, marszałek sejmu I kadencji w Polsce międzywojennej, działacz PSL „Piast”, a później prezes SL Maciej Rataj. Uważał on, że doszukiwanie się wpływów wolnomularskich w ruchu ludowym jest naiwnością „prawdziwą” lub „robioną”<sup>60</sup>.

Obok wątku rozważań dotyczących działalności organizacji wolnomularskich i Żydów w Polsce, można wyróżnić grupę informacji odnoszących się do „międzynarodowej judeomasonerii”, analizujących jej działania wobec Polski, a także jej związki z Żydami i wolnomularzami w Polsce. Wiele pisał o tym Roman Dmowski. Konstatował on istnienie na Konferencji Pokojowej w Paryżu niechętnych Polsce wpływów „żydomasonerii”<sup>61</sup>. Dowodził, że „celem międzynarodowego żydostwa i współdziałającej z nim masonerii było nie dopuścić do ustalenia się i wzmocnienia ustroju politycznego Polski, a zwłaszcza do utrwalenia się władzy w rękach [...] niezależnych od masonerii”<sup>62</sup>. W broszurze W. B. G. pt. *Masoneria* stwierdzono, że

<sup>55</sup> M. Skrudlik, *Z tajemnic masonerii*, Warszawa 1927, s. 25–30.

<sup>56</sup> Tamże, s. 109–110.

<sup>57</sup> *Żydzi i masoneria prowadzili rozkładową działalność...*, „Mały Dziennik” 27 IV 1938, nr 114, s. 1.

<sup>58</sup> *Na marginesie (cykl), Masoneria i dezercja*, „Prosto z mostu” 8 V 1938, nr 22, s. 1.

<sup>59</sup> W. Witos, *Moja tulaczka*, Warszawa 1967, s. 362.

<sup>60</sup> M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 152.

<sup>61</sup> R. Dmowski wiązał je zarówno z chęcią Żydów „ratowania” Niemiec, jak i z ich niechęcią do swojej osoby, jako polityka „narodowego”. Patrz tenże, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988, s. 179.

<sup>62</sup> Tamże, t. 2, s. 125.

Polska jest dla „tajnej władzy żydowskiej” pierwszym we wschodniej Europie obiektem przeznaczonym do zniszczenia<sup>63</sup>. Twórcą „oryginalnej” koncepcji ostatecznych celów „żydostwa” i wolnomularstwa był J. Delacroix, autor książeczki pt. *Masoneria i bolszewizm*. Uważał on, że celem wolnomularzy kierowanych przez Żydów – „łotrowskich, żydowskich łobuzów”<sup>64</sup> – było zdeorganizowanie istniejących państw, w tym i Polski, przez dokonanie rewolucji, a następnie powrót do *status quo ante*, ale już pod egidą żydowską<sup>65</sup>. Z kolei „Głos Narodu” donosił w 1937 r. o zjeździe wolnomularskim w Pradze, na którym żydowscy członkowie łóż mieli podnosić kwestię braku energii w poczynaniach polskich braci. Pod naciskiem delegatów żydowskich postanowiono zaktywizować działalność polskich łóż w kierunku wzmocnienia walki z „klerykalizmem, faszyzmem i antysemityzmem” oraz ożywić starania o utworzenie Frontu Ludowego<sup>66</sup>.

Wielu spośród autorów publikacji, dotyczących stosunku międzynarodowego „żydostwa” i wolnomularstwa do Polski, szczególną uwagę poświęcało odnoszeniu się „judeomasonerii” do Niemiec w kontekście jej działania wobec Polski. W ramach tego nurtu rozważań bardzo czynny był przede wszystkim Roman Dmowski. W pracy *Polityka polska i odbudowanie państwa* stwierdzał jednoznacznie, iż w czasie I wojny światowej i po jej zakończeniu Żydzi i wolnomularze pracowali dla Niemiec<sup>67</sup>.

Trzeci zespół informacji, jaki daje się wyróżnić w badanym materiale, dotyczy genezy, istoty, działalności i roli w Polsce żydowskiego zakonu wolnomularskiego B'nei B'rith. Argumentem – często spotykanym w środkach masowego przekazu – było podkreślanie faktu jego „uzależnienia” od „zagranicy”. Cytowany już Bolesław Chełmiński był zdania, iż „wszystkie loże masonie, czysto żydowskie, pracujące na ziemiach polskich, nie podlegają w najmniejszym stopniu masonie polskiej”, centrala żydowskich łóż znajduje się bowiem w Cincinnati<sup>68</sup>. Co do umiejscowienia centrali B'nei B'rith na terenie USA zgadzał się z B. Chełmińskim „Głos Narodowy”, twierdząc jednak, że jej siedzibą jest nie Cincinnati, a Chicago<sup>69</sup>. Natomiast „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” dowodził, że władze naczelne B'nei B'rith mieszczą się w Nowym Jorku. Powoływał się przy tym na rzekomą wypowiedź Józefa Piłsudskiego, który po przewrocie majowym miał oświadczyć swym współpracownikom, organizującym właśnie Bezpartyjny

<sup>63</sup> W. B. G., *op. cit.*, s. 45.

<sup>64</sup> I. Delacroix, *Masoneria i bolszewizm*, Warszawa 1923, s. 70.

<sup>65</sup> Tamże, s. 75.

<sup>66</sup> *Masoneria a Kongres Stronnictwa Ludowego*, „Głos Narodu” 7 II 1937, nr 38, s. 3.

<sup>67</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie...*, t. 2, s. 179.

<sup>68</sup> B. Chełmiński, *op. cit.*, s. 105.

<sup>69</sup> Mimo przepisów zakazujących żydowskie loże masonie istnieją, „Głos Narodowy” 15 V 1938, nr 48, s. 2.

Blok Współpracy z Rządem, iż „największym wrogiem Polski jest międzynarodowa organizacja finansistów, której centrala mieści się w Nowym Jorku, w banku Kuhn, Loeb et Co”<sup>70</sup>. Według „Merkuriuma Polskiego Ordynaryjnego” tam właśnie zbiegały się „nici kierownicze masonerii żydowskiej, rządzącej obydwoma odłamami łóż, anglosaskim i francuskim”<sup>71</sup>.

Próby sprecyzowania znaczenia zakonu B'nei B'rith podjął się B. Chełmiński. Uważał on, iż bractwo to „zajmuje wybitnie uprzywilejowane miejsce wśród organizacji masonerii światowej” i stanowi „ściśle zamkniętą, czysto żydowską komórkę [...] w łonie [...] masonerii powszechnej”<sup>72</sup>. „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” określał natomiast rolę B'nei B'rith w wolnomularstwie i w Polsce w sposób tyle obrazowy co wrogi: „Masoneria to pająk [...]. Kadłub tego pająka, opity krwią i sokami żywotnymi naszego organizmu narodowego, to loże żydowskie (zakon B'nei B'rith w pierwszym rzędzie)”<sup>73</sup>. Pismo to analizowało również poczynania członków B'nei B'rith w sferze gospodarczej. Twierdziło m. in., że „rekiny finansjery żydowsko-masońskiej” kontrolują z „jaskiń lożowych B'nei B'rith” polski przemysł naftowy, a także niemal całe życie gospodarcze dawnej Galicji<sup>74</sup>.

Podsumujmy, wytworzony przez propagandę w Polsce międzywojennej, obraz wzajemnych powiązań pomiędzy Żydami a wolnomularstwem II Rzeczypospolitej oraz ich stosunku do państwa polskiego.

Jeśli chodzi o kwestię charakteru związków pomiędzy wolnomularstwem a środowiskami żydowskimi – wydaje się, że należy podkreślić powszechność występowania poglądu, iż loże uzależnione były, mniej lub bardziej, od żydowskich kół nacisku. Posądzano wolnomularzy, że są narzędziem w rękach Żydów, ich „armią pomocniczą”, instrumentem użytecznym w zrealizowaniu planu opanowania świata. Żydzi mieli być rzeczywistymi kierownikami wolnomularstwa, sterującymi jego poczynaniami. Twierdzono, iż Żydzi byli właściwymi założycielami organizacji wolnomularskich, że „wymyślili” je, by móc pełniej i skuteczniej działać w skali całego świata. Bardziej stonowane opinie podkreślały istnienie nieokreślonych związków, mających łączyć bractwa wolnomularskie ze środowiskami żydowskimi. Konstatowały one fakt trwałego sojuszu pomiędzy „żydostwem” a zakonami wolnomularskimi, wzajemne popieranie się wolnomularzy i Żydów, ich wspólne działanie.

<sup>70</sup> *Okruchy tygodnia (cykl)*, „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” 7 VIII 1938, nr 37, s. 986. Pismo starało się udowodnić, że wypowiedź jest autentyczna pisząc, że została ona ogłoszona po raz pierwszy 6 III 1934 w jego 9 numerze, jeszcze za życia Józefa Piłsudskiego i nie było ze strony Józefa Piłsudskiego, ani też jego otoczenia żadnych prób sprostowania.

<sup>71</sup> Tamże, s. 986.

<sup>72</sup> B. Chełmiński, *op. cit.*, s. 144–145.

<sup>73</sup> *Okruchy tygodnia (cykl)*, „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” 26 VI 1938, nr 31, s. 791.

<sup>74</sup> *Nasi współczesni (cykl)*, *Inż. St. Szczepanowski pogromca masonów polskich*, „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” 19 III 1939, nr 14, s. 374.

Drugi kompleks problemów, który został wyodrębniony z badanego materiału, to kwestia stosunku „judeomasonerii” do państwa polskiego. Tu podkreślano, iż rzeczywiste ośrodki kierownicze „żydomasonerii” polskiej leżą poza granicami Polski. Działalność łóż w kraju miała być uzależniona od decyzji central „polityki żydowskiej”, które określano różnie: jako władze naczelne B'nei B'rith, „koła finansistów żydowskich” lub mianem izraelskiego „sanhedrynu”<sup>75</sup>. Celem działania polskiego wolnomularstwa, w wyniku podporządkowania go międzynarodowemu lobby żydowskiemu nie miało być dobro Polski, ale jedynie interes „judeomasonerii” lub wręcz „żydostwa światowego”.

Trzeci zbiór informacji dotyczy zakonu żydowskiego B'nei B'rith. Niechętni mu współcześni widzieli w nim często ośrodek kierowniczy ogólnoświatowego ruchu wolnomularskiego. Podkreślali, że władze B'nei B'rith znajdują się poza granicami Polski, a działalność bractwa ma na celu przede wszystkim dobro Żydów. Przypisywano często członkom B'nei B'rith udział w aferach gospodarczych, kreując zakon na organizację pasożytującą na polskim organizmie gospodarczym. Generalnie uznawano działalność B'nei B'rith za szkodliwą dla państwa i społeczeństwa polskiego.

Jak wynika z powyższego, prasa narodowa i katolicka oraz idąca w ślad za jej rewelacjami plotka usiłowały wytworzyć w II Rzeczypospolitej obraz wolnomularstwa jako organizacji uzależnionej od „żydostwa”, działającej w jego imieniu i dla dobra interesów żydowskich, natomiast na szkodę państwa i narodu polskiego. Pora skonfrontować go z rzeczywistością.

Odpowiedź na pytanie, czy polskie organizacje wolnomularskie uzależnione były od środowisk żydowskich, musi być zdecydowanie negatywna. Ani wolnomularstwo polskie, ani światowy ruch wolnomularski nie były kierowane przez jakąś tajemniczą centralę żydowską. Wolnomularstwo na świecie i w Polsce było ruchem niezależnym i suwerennym, pracującym w imię własnych zasad i własnego programu. U źródeł poglądu przypisującemu bractwom wolnomularskim, niemal od momentu ich narodzin, pozostawanie „na usługach Żydów” leżą – jak się wydaje – dwie przyczyny. Pierwsza – to korzystanie przez wolnomularzy pełną garścią z bogatej symboliki żydowskiej, nawiązywanie do żydowskiego nazewnictwa, przypisywanie sobie – zwłaszcza przez tzw. wolnomularstwo okultystyczne – roli strażnika tajemnej wiedzy, będącej owocem prac stowarzyszeń kapłańskich i ezoterycznych, a zebranej ostatecznie rzekomo przez żydowskich mędrców. Druga – to wiele podobieństw w strukturze, sposobie działania i celach zakonów wolnomularskich i kół żydowskich. Zarówno wolnomularstwo, jak i „żydostwo” były czynnikami międzynarodowymi, akcentującymi konieczność między-

<sup>75</sup> Określenie „sanhedryn” pojawiło się w: *Okruchy tygodnia (cykl)*, „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” 26 VI 1938, nr 31, s. 791.

państwowej współpracy, obejmującymi strukturą i działaniem państwa i kontynenty. Tak członkowie łóż, jak przedstawiciele środowisk żydowskich działali dążąc do realizacji ideałów demokracji oraz tolerancji narodowej, politycznej, religijnej i kulturalnej. Wolnomularze czynili tak zgodnie ze swym programem, Żydzi – w imię obrony własnych interesów jako narodu pozbawionego państwa, zmuszonego do aktywności w celu wypracowania międzynarodowych, powszechnych lub choćby lokalnych systemów gwarancji praw mniejszości. Zgodność – zresztą fragmentaryczną – form i celów działania łóż i środowisk żydowskich, antysemitów wszelkiej maści wykorzystywali do budowania teorii „żydowskiego wolnomularstwa”, ruchu o nieograniczonych możliwościach i wszechświatowych wpływach, którym to pomysłem najbardziej zdziwieni byli sami Żydzi<sup>76</sup>. W Polsce kwestia powiązania wolnomularstwa z kręgami żydowskimi była szczególnie podkreślana w propagandzie. Było to efektem zarówno silnych wpływów Kościoła rzymskokatolickiego i ruchu narodowego, niechętnych Żydom, jak i obecności licznej mniejszości żydowskiej (stanowiącej ok. 9–10% ogółu ludności), trudnej do zasymilowania, kultywującej odrębność narodową i kulturalną w sposób rażący niektórych Polaków. Był to także wynik poczucia zagrożenia niedawno odzyskanej niepodległości – z jednej strony przez międzynarodowe koła nacisku („judeomasonię”, „finansistów żydowskich”), z drugiej przez Związek Radziecki – państwo, w którego kierownictwie, jak to podkreślały kręgi narodowe i katolickie, dużą rolę odgrywali Żydzi<sup>77</sup>.

Wyjaśnienia wymaga także kwestia stosunku „judeomasonerii” do państwa polskiego. Zagadnienie stosunku Żydów do II Rzeczypospolitej jest złożone i trudno określić je krótko i jednoznacznie. Z jednej strony należy dostrzec fakt działalności środowisk żydowskich na świecie, zmierzających do wzięcia w obronę mniejszości żydowskiej w Polsce, co Polacy odbierali często jako zamach na suwerenność państwa. Przytoczyć tu można jako przykład naciski ze strony przedstawicieli wpływowych kół żydowskich, m. in. ze Stanów Zjednoczonych na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. i będący w części ich efektem tzw. mały traktat wersalski, gwarantujący obronę praw mniejszości w państwach Europy środkowo-wschodniej. Nie trudno również zaobserwować wielokrotnie pojawiające się w okresie dwudziestolecia międzywojennego negatywne komentarze międzynarodowych kół żydowskich, dotyczące antysemityzmu w Polsce. Częściowo solidaryzowali się z nimi wolnomularze, wierni głooszonym przez siebie hasłom tolerancji. Postawy takie wielu Polaków interpretowało jako wrogię Polsce. Jednak

<sup>76</sup> L. Hass, *op. cit.*, s. 11.

<sup>77</sup> Podkreślanie faktu znacznego udziału Żydów radzieckich w ośrodkach kierowniczych ZSRR było w Polsce skrupulatnie wykorzystywane dla potwierdzenia tezy o Żydach – wrogach religii i moralności, usiłujących zrealizować swój plan światowego przewrotu i zawładnięcia światem.

trudno nie zauważyć, że wystąpienia te miały usprawiedliwienie w antysemityzmie i nacjonalizmie szerzonym przez niektóre polityczne środowiska II Rzeczypospolitej.

Na zakończenie pozostało ustosunkować się do kwestii postrzegania w Polsce międzywojennej żydowskiego zakonu B'nei B'rith. Założony w 1843 r. w USA miał działać na rzecz jedności Żydów na całym świecie. W USA znajdowała się też Wielka Loża Konstytucyjna B'nei B'rith mająca prawo zakładania łóż na całym świecie<sup>78</sup>. Ich działalność zależała już jednak nie od dyrektyw Wielkiej Loży Konstytucyjnej, ale od sytuacji w jakich nowe loże musiały działać i od decyzji ich członków. Zakon B'nei B'rith w Polsce był samodzielny. Z pewnością głównym zadaniem jakie stawiało sobie bractwo w Polsce i na całym świecie, była obrona interesów żydowskich, ochrona mniejszości żydowskiej. Cel ten nie musiał jednak stać w sprzeczności z polską racją stanu. Chyba, że utożsamiano by potęgę państwa z eksponowaniem sztucznej jednolitości narodowej.

W II Rzeczypospolitej propaganda katolicko-narodowa konsekwentnie kształtowała w świadomości społecznej stereotyp „judeomasonerii” – wizerunek wolnomularstwa uzależnionego od Żydów i działającego pod ich wpływem na szkodę Polski. Był to obraz nieprawdziwy – poczynając od intencji przypisywanych środowiskom żydowskim, a na celach insynuowanych lożom kończąc. Jednakże – odporny na racjonalną krytykę – okazał się dość trwałym elementem zbioru stereotypów, funkcjonujących w polskiej opinii publicznej.

Przemysław Waingertner

„JUDEOMASONERIA” („FRANC- MAÇONNERIE JUIVE”)  
– LES STÉRÉOTYPES DE LA FRANC- MAÇONNERIE  
EN POLOGNE DE L'ENTRE-DEUX-GUERRES

Cet article cherche à montrer et à comparer par rapport à la réalité, les stéréotypes de la franc- maçonnerie juive au sein de l'opinion publique de la II Ré-publique. La théorie du complot des Juifs omniprésents et des franc- maçons fut et reste présente dans l'opinion des groupements nationalistes et antisémites dans le monde entier. En Pologne entre les deux guerres l'image de la franc- maçonnerie en tant que de l'organisme dépendant des Juifs fut propagée par le camp nationaliste et une partie du clergé catholique – facteurs disposant d'une forte influence face aux massmedias. Vu la propagande très intensive et organisée à long terme par les milieux indiqués, l'opinion publique de la II République d'autant plus „apprivoisée” le mythe de la franc- maçonnerie juive qui survit même le drame de la guerre et l'holocauste.

<sup>78</sup> L. Chajm, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 517–518.

Pourtant ce stéréotype négligeait la réalité historique. La franc-maçonnerie ne fut jamais et n'est toujours pas une organisation dirigée par les Juifs (le couvent juif B'nei B'rith constitue un problème à part). Cette conviction résulte de l'approche trop tendancieux, des ressemblances de la symbolique maçonnique et juive, d'une certaine compatibilité des objectifs (bien sûr seulement sous certains aspects) des loges et du milieu juif de même que des organisations qui se ressemblent (structures internationales).

SPIS TREŚCI

Wstęp	1
1. Wstęp	1
2. Wstęp	1
3. Wstęp	1
4. Wstęp	1
5. Wstęp	1
6. Wstęp	1
7. Wstęp	1
8. Wstęp	1
9. Wstęp	1
10. Wstęp	1
11. Wstęp	1
12. Wstęp	1
13. Wstęp	1
14. Wstęp	1
15. Wstęp	1
16. Wstęp	1
17. Wstęp	1
18. Wstęp	1
19. Wstęp	1
20. Wstęp	1
21. Wstęp	1
22. Wstęp	1
23. Wstęp	1
24. Wstęp	1
25. Wstęp	1
26. Wstęp	1
27. Wstęp	1
28. Wstęp	1
29. Wstęp	1
30. Wstęp	1
31. Wstęp	1
32. Wstęp	1
33. Wstęp	1
34. Wstęp	1
35. Wstęp	1
36. Wstęp	1
37. Wstęp	1
38. Wstęp	1
39. Wstęp	1
40. Wstęp	1
41. Wstęp	1
42. Wstęp	1
43. Wstęp	1
44. Wstęp	1
45. Wstęp	1
46. Wstęp	1
47. Wstęp	1
48. Wstęp	1
49. Wstęp	1
50. Wstęp	1
51. Wstęp	1
52. Wstęp	1
53. Wstęp	1
54. Wstęp	1
55. Wstęp	1
56. Wstęp	1
57. Wstęp	1
58. Wstęp	1
59. Wstęp	1
60. Wstęp	1
61. Wstęp	1
62. Wstęp	1
63. Wstęp	1
64. Wstęp	1
65. Wstęp	1
66. Wstęp	1
67. Wstęp	1
68. Wstęp	1
69. Wstęp	1
70. Wstęp	1
71. Wstęp	1
72. Wstęp	1
73. Wstęp	1
74. Wstęp	1
75. Wstęp	1
76. Wstęp	1
77. Wstęp	1
78. Wstęp	1
79. Wstęp	1
80. Wstęp	1
81. Wstęp	1
82. Wstęp	1
83. Wstęp	1
84. Wstęp	1
85. Wstęp	1
86. Wstęp	1
87. Wstęp	1
88. Wstęp	1
89. Wstęp	1
90. Wstęp	1
91. Wstęp	1
92. Wstęp	1
93. Wstęp	1
94. Wstęp	1
95. Wstęp	1
96. Wstęp	1
97. Wstęp	1
98. Wstęp	1
99. Wstęp	1
100. Wstęp	1

